

Jacek Trojanowski

Propaganda antyamerykańska w polskiej publicystyce konserwatywnej i narodowej w latach 1898–1939

Wydawnictwo Aspra-JR, Warszawa 2017, 274 s., ISBN 978-83-7545-742-1

Z wielkim zaciekawieniem sięgnąłem po tę książkę. Jak można bowiem przeczytać w jej zapowiedzi – będącej jednocześnie fragmentem wstępu – podejmuje temat stosunku polskiej prasy prawicowej do zjawiska emigracji do Stanów Zjednoczonych. Cytując autora, „w obawie przed utraceniem młodych i aktywnych ludzi, którzy mogliby przyczynić się do odzyskania niepodległości kraju, [prasa] akcentowała w licznych artykułach złe warunki życia w nowym miejscu osiedlenia, wszechwładzę istniejących tam koncernów przemysłowych, a przede wszystkim prześladowania religijne katolików”¹. Jest to temat, który jak dotąd nie doczekał się większego opracowania. Choć literatura dotycząca polskiej emigracji – także w kontekście medioznawczym – systematycznie się powiększa, to zagadnienie stosunku prasy (i pozostałych mediów) do samego zjawiska wychodźstwa wciąż pozostaje szerzej niezbadane.

Niestety, omawiana książka tylko w niewielkim stopniu wypełnia tę lukę. Po zapoznaniu się z jej treścią już sam tytuł musi budzić poważne wątpliwości. Termin „propaganda” ma wszak w naukach o mediach, politologii, a także pozostałych dyscyplinach, określoną definicję, której na próżno szukać na stronach książki Jacka Trojanowskiego. Co więcej, nawet popularne rozumienie propagandy w żaden sposób nie odpowiada jego zastosowaniu przez autora.

Jak można dowiedzieć się ze wstępu, autor stawia sobie za cel analizę „ważnego odłamku polskiej prasy reprezentującej środowisko konserwatywne pod kątem ocen ówczesnych Stanów Zjednoczonych”². Tym samym Trojanowski za „antyamerykańską propagandę” uznaje negatywny wizerunek życia w USA, który wyłaniał się z badanych tekstów. Co więcej, miał to być zabieg celowy, prowadzący do zniechęcenia Polaków do emigracji. Czy takie założenie jest słuszne? Moim zdaniem jest to teza zbyt daleko idąca, której autor nie potrafi przekonująco udowodnić. Czy w prasie socjalistycznej wizerunek Stanów Zjednoczonych był bardziej pozytywny? Brakuje, niestety, takiego porównania, dlatego trudno udzielić jednoznacznej odpowiedzi.

Nie wiadomo także, jak autor definiuje ruch konserwatywny i narodowy. W książce brakuje jakiegokolwiek charakterystyki, czasami wręcz można odnieść wrażenie, że Trojanowski uważa oba terminy za tożsame. Tymczasem polski konserwyzm i ruch narodowy – chociaż posiadały cechy wspólne – różniły się w wielu kwestiach, w tym tak fundamentalnych, jak polityka gospodarcza czy stosunek do narodu. Podobnie mgliście wygląda w książce sprawa publicystyki prasowej. Gatunki dziennikarskie wchodzące w jej skład posiadają przecież ściśle określone cechy³. Natomiast w omawianej książce wydaje

¹ J. Trojanowski, *Propaganda antyamerykańska w polskiej publicystyce konserwatywnej i narodowej w latach 1898–1939*, Warszawa 2017, s. 10.

² Tamże, s. 9.

³ Por. *Encyklopedia wiedzy o prasie*, red. J. Maślanka, Wrocław 1976, s. 204–205; *Słownik terminologii medialnej*, red. W. Pisarek, Kraków 2006, s. 169.

się być ona rozumiana zbyt swobodnie i obok felietonów czy reportaży analizowane są teksty informacyjne, a nawet fragmenty pamiętników. Zresztą z wyjątkiem tych ostatnich, autor nie informuje, do jakiego gatunku można zaliczyć przywoływany przez niego tekst.

Kolejnych wątpliwości nastrocza wybór analizowanych tytułów prasowych. Wszak segment przedwojennej prasy prawicowej jest dobrze zdefiniowany i udokumentowany – wystarczy chociażby przywołać artykuł Szymona Rudnickiego i Wiesława Władyki z 1975 r.⁴, czy też inne, drukowane m.in. na łamach „Rocznika Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (następnie „Kwartalnika Historii Prasy Polskiej”). Ostatnimi laty ukazała się ponadto czterotomowa monografia prasy Narodowej Demokracji⁵. Tymczasem autor – nie podając motywów takiego wyboru – zdecydował się oprzeć swoją pracę na analizie czterech czasopism: „Gazety Świątecznej”, „Przeglądu Katolickiego”, „Przeglądu Powszechnego” oraz „Przeglądu Wszechpolskiego”. Pominąwszy ostatni tytuł, pozostałe trzy trudno uznać za reprezentatywne dla nurtu konserwatywnego i narodowego w Polsce. Jak pisze Zenon Kmiecik „Gazeta Świąteczna” nie solidaryzowała się z żadnym z istniejących stronnictw⁶. Z kolei „Przegląd Katolicki” i „Przegląd Powszechny” to przede wszystkim czasopisma katolickie, co prawda zachowawcze i tradycjonalistyczne, jednakże w różnym stopniu. Według Jerzego Myślińskiego „Przegląd Powszechny” należał do nurtu prasy chrześcijańsko-socjalnej, podczas gdy

„Przegląd Katolicki” był bardziej konserwatywny⁷. Jedynie „Przegląd Wszechpolski” bez wątpliwości można zaliczyć do prasy narodowej, choć pełnił on funkcję organu teoretycznego Narodowej Demokracji. Pojawiają się więc poważne zastrzeżenia, czy wybór tytułów do analizy takiego tematu był właściwy.

Spore wątpliwości budzi dobór dat. Sam autor swój wybór tłumaczy tak: „Rok 1898 stanowi ważną cezurę w dziejach Stanów Zjednoczonych – wtedy to wygrały one wojnę z Hiszpanią. W 1939 r. natomiast przestała ukazywać się legalna prasa polska opisująca amerykańską rzeczywistość”⁸. Bez wątpienia są to daty ważne dla obu państw, choć można się zastanawiać, czy w 1939 r. rzeczywiście przestała ukazywać się legalna prasa polska. Jak bowiem traktować pisma wydawane przez wojenne uchodźstwo czy chociażby legalne polskie władze? Wydaje się, że o wiele lepszym wyborem byłoby uwzględnienie przedziału czasowego istotnego dla samej emigracji do USA, przyjmując za pierwszą skrajną datę chociażby rok 1902, kiedy polska emigracja do Stanów Zjednoczonych nabrała charakteru prawdziwie masowego, za drugą zaś rok 1924, kiedy amerykańska polityka imigracyjna została oparta na kwotach narodowościowych. Zresztą wspomina o tym sam autor, trudno więc zrozumieć, dlaczego zdecydował się pozostać przy latach 1898–1939. Jest to tym bardziej dziwne, że – jeśli wierzyć przypisom – najstarszy badany przez niego tekst pochodzi z 1901 roku.

⁴ Sz. Rudnicki, W. Władyka, *Prasa konserwatywna Drugiej Rzeczypospolitej. Zarys problematyki i przegląd tytułów*, „Rocznik Historii Czasopiśmiennictwa Polskiego” (dalej RHCzP) 1975, t. 14, nr 4, s. 409–465.

⁵ *Prasa Narodowej Demokracji 1886–1939*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2010; *Prasa Narodowej Demokracji. Od roku 1939 do początku XXI wieku*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2011; *Prasa Narodowej Demokracji. Publicyści*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2012; *Prasa Narodowej Demokracji. Prasa lokalna, regionalna, środowiskowa*, red. A. Dawidowicz, E. Maj, Lublin 2013.

⁶ Z. Kmiecik, *Prasa polska w Królestwie Polskim i Imperium Rosyjskim w latach 1865–1904* [w:] *Prasa polska 1864–1918*, red. J. Łojek, Łódź 1976, s. 76–77.

⁷ J. Myśliński, *Prasa polska w Galicji w dobie autonomicznej (1867–1918)* [w:] *Prasa polska...*, dz. cyt., s. 143.

⁸ J. Trojanowski, *Propaganda...*, dz. cyt. s. 9.

Sama praca składa się z wstępu, czterech rozdziałów, zakończenia oraz aneksu w postaci „najważniejszych aktów prawnych II Rzeczypospolitej dotyczących emigracji”. Całość uzupełniają bibliografia, indeks nazwisk i ilustracje. Każdy z rozdziałów ma podobną strukturę. Rozpoczyna się od krótkiego wprowadzenia, po którym następuje analiza tekstów dotyczących amerykańskiego życia gospodarczego, religijnego oraz społecznego. Autor zdecydował się na obfite cytowanie materiału źródłowego, więc często fragmenty wybranych tekstów dominują nad autorską interpretacją. Z jednej strony taki zabieg urozmaica narrację, gdyż bezpośrednio zapoznaje czytelnika z polską prasą z końca XIX w. i pierwszych dekad XX w. Z drugiej, uniemożliwia głębszą analizę problemu. Wiele z przywoływanych cytatów nie wnosi bowiem nic nowego do tematu, brakuje natomiast umieszczenia ich w szerszym kontekście. Co więcej, autor często przywołuje pewne informacje i dane z badanych artykułów, bez skonfrontowania ich z faktami, jak np. w przypadku liczby polskich parafii katolickich w USA.

Bibliografia – jak na książkę naukową – jest wyjątkowo skromna. Zaskakuje, a wręcz bulwersuje fakt, że najnowsza praca, na którą powołuje się autor, pochodzi z 1992 r.! Co prawda przytaczane przez Trojanowskiego opracowania Edwarda Kołodzieja czy Hieronima Kubiaka, mimo upływu kilkudziesięciu lat, wciąż należą do podstawowej bibliografii tematu, jednakże w żaden sposób nie usprawiedliwia to pominięcia najnowszej literatury. Choć analizowana książka dotyczy prasy, w bibliografii nie znajduje się żadna pozycja prasoznawcza. Tłumaczy to, dlaczego autor nawet słowem nie wspomina o wykorzystanych metodach i technikach badawczych. Szczególnie razi brak odwołania do czterotomowej *Prasy Polskiej*, chociaż niektóre fragmenty książki, jak np. opisy poszczególnych czasopism, wskazują, że autor jednak z niej korzystał. Podobnie dziwi brak jakiegokolwiek pracy anglojęzycznej, co w przypadku tematu dotyczącego Stanów Zjednoczo-

nych i emigracji trudno przekonująco usprawiedliwić.

Także jakość wydawnicza zasługuje na krytykę. Korekta i redakcja sprawiają wrażenie niechlujnych. Jak inaczej wytłumaczyć fakt, że spośród zaledwie czterech źródeł czasopiśmienniczych wymienionych w bibliografii, aż trzy zawierają błędny, bo bez myślników, zapis dat (18981939 czy 19221926). Ponadto, w pracy pojawiają się nie tylko błędy interpunkcyjne, ale również stylistyczne. W rozprawie naukowej razi – szczególnie, gdy jest nadużywany – zwrot „Stany” na określenie Stanów Zjednoczonych. Brakuje też jakichkolwiek informacji o autorze oraz o samej pracy. Nie wiadomo, ani kiedy została ona napisana, ani w jakim celu (praca magisterska, seminaryjna itp.). Tymczasem taka wiedza mogłaby wpłynąć na recepcję książki. Inaczej bowiem należy ocenić pierwsze naukowe próby wydawnicze, inaczej zaś pracę doświadczonego badacza.

Mimo tak wielu krytycznych uwag, warto podkreślić kilka pozytywów. Przede wszystkim książka podejmuje temat szerzej nieznaną i chociaż go w żaden sposób nie wyczerpuje, to może stanowić zachętę do rozpoczęcia bardziej profesjonalnych badań. Przypomina także barwny język i sposób narracji okresu międzywojennego, zwłaszcza przy cytowaniu pamiętników z tych lat. Ponadto zawiera wcale niemało interesujących informacji, np. ukazuje (choć marginalnie) stosunek polskiej prasy prawniczej do sytuacji ludności czarnoskórej w Stanach Zjednoczonych.

Temat stosunku polskiej prasy do zjawiska masowej emigracji do Stanów Zjednoczonych pozostaje wciąż niezbadany. Wypada żałować, że autor *Propagandy antyamerykańskiej* wykorzystał zaledwie niewielką część dostępnych źródeł, które mogłyby wzbogacić i uzupełnić jego pracę. Zamiast tego czytelnik otrzymuje zaledwie szkic zagadnienia, co musi budzić niedosyt i rozczarowanie.

Krzysztof Wasilewski